

POLEMIKI

MAREK WITKOWSKI

Nikt nie jest niczemu winien

Pisząc *Wolność, konieczność, przypadek* scharakteryzowałem pojęcie wolności raczej intuicyjnie; nie było ścisłej definicji, tylko warunek konieczny. Chciałbym ją obecnie przedstawić.

S jest w pełni wolny \equiv

- (1) S zrobiłby wszystko, co by tylko zechciał;
- (2) S nie zrobiłby nic, czego by nie zechciał;
- (3) Jeśli S czegoś chce, to nie musi tego chcieć;
- (4) Jeśli S czegoś nie chce, to nie musi tego nie chcieć;
- (5) Jeśli S czegoś chce, to chce tego chcieć;
- (6) Jeśli S czegoś nie chce, to chce tego nie chcieć.

Dwa pierwsze punkty dotyczące wolności zewnętrznej brzmią bardzo maksymalistycznie, jednakże wystarczy uznać, że wolność częściowa jest również wolnością. Dla kwestii odpowiedzialności moralnej dużo większe znaczenie mają punkty (3) — (6) dotyczące tzw. wolności wewnętrznej. Tę właśnie interpretację wolności wewnętrznej profesor Bogusławski określa jako najbardziej absolutną, wręcz fantastyczną. I ma rację. Taką wolnością nie może się cieszyć nikt, może nawet Pan Bóg. Każdy choć trochę wyćwiczony w analizie filozoficznej z łatwością zauważy, że wolność w przyjętym tu sensie pociąga za sobą regres do nieskończoności.

Można więc spytać, dlaczego spośród bardzo wielu rozumień wolności (Kotarbiński gdzieś pisze, że pewien filozof skandynawski wymienił ich około setki) wybrałem najbardziej skrajne. Odpowiedź jest prosta. Tylko istotom spełniającym warunki (3) — (6) powyższej definicji można przypisać odpowiedzialność moralną. Nie musieliby zresztą spełniać ich całkowicie, lecz jedynie w wypadku pragnień istotnych z moralnego punktu widzenia oraz ich tzw. iteracji (S chce czegoś, S chce chcieć czegoś, S chce

chcieć chcieć czegoś itd.). Jednakże nie można żądać mniej. Skoro bowiem nasze świadome czyny zależą od naszych pragnień (chceń), a te są nam na ogół czymś z góry danym, to całą odpowiedzialność za nasze zło możemy rzucić właśnie na nie. Możemy wprowadzić drogą autoperswazji zmieniać nasze pragnienia ale tylko dlatego, że mamy inne pragnienia. Dopiero gdybyśmy nasze pragnienia mogli wybierać zupełnie swobodnie, w sposób niezależny od przypadkowych dyspozycji, gdybyśmy byli twórcami albo stwórcami samych siebie (coś takiego zdaje się sugerować Sartre) można by nam przypisywać odpowiedzialność moralną (a nie tylko prawną) za nasze czyny. W przeciwnym razie jesteśmy raczej ofiarami niż winowajcami.

Większość filozofów zdaje sobie sprawę, że odpowiedzialność moralna jest nie do pogodzenia z koniecznością. Zapominają jednak, że równie trudno uzgodnić ją z przypadkowością bytu człowieka. Profesor Bogusławski przyznaje, iż nie rozumie do końca, na jakiej zasadzie się to dzieje. Tymczasem jest ona dość przejrzysta. Człowiek nie ma wpływu nie tylko na konieczność, ale i na przypadek. A odpowiadać moralnie można tylko za coś, na co się miało wpływ. Jedynym sposobem uwolnienia naszych pragnień od konieczności i/lub przypadkowości jest wolność w powyższym rozumieniu. Gdyby człowiek był jedynym i pełnym twórcą swoich pragnień, to nie podlegałyby one zewnętrznej konieczności i nie byłyby przypadkowe, bo umotywowane autonomicznym ludzkim wyborem. Ale taka wolność niemożliwa jest ze względów logicznych.

Profesor Bogusławski pisze o wielu sprawach, nad którymi chciałoby się zatrzymać nieco dłużej. Znajdziemy u niego — *implicite* — definicję winy (którą ja bym sparafrazował tak: jest winny \equiv postąpił źle, choć nic go do tego nie zmuszało i wiedział, co robi), rozważania na temat społecznej użyteczności pojęcia winy (które należy wyraźnie odróżnić od kwestii, czy ktoś ponosi za coś winę, tak jak kwestię istnienia wartości od kwestii typu „bez wartości nie sposób żyć” czy „jeśli nie ma wartości, to należałoby je wymyśleć”), czy szczegółową typologię pojęć wolnej woli. O tym wszystkim chciałbym kiedyś napisać. Na razie jednak (numer „Etyki” już prawie oddany do druku) muszę poprzestać na tym krótkim dopisku i podziękować profesorowi Bogusławskiemu za piękny upominek, jakim dla kogoś przebywającego aktualnie w wojsku i nie mającego tam wiele okazji do filozofowania jest jego artykuł.